

Dzień 4. Rdz 22, 1-14

A po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: «Abrahamie!» A gdy on odpowiedział: «Oto jestem» – powiedział: «Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskażę». Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osła, zabrał z sobą dwóch swych ludzi i syna Izaaka, narąbał drzewa do spalania ofiary i ruszył w drogę do miejscowości, o której mu Bóg powiedział. Na trzeci dzień Abraham, spojrzawszy, dostrzegł z daleka ową miejscowość. I wtedy rzekł do swych sług: «Zostańcie tu z osłem, ja zaś i chłopiec pójdziemy tam, aby oddać pokłon Bogu, a potem wrócimy do was». Abraham, zabrawszy drwa do spalania ofiary, włożył je na syna swego Izaaka, wziął do ręki ogień i nóż, po czym obaj się oddalili. Izaak odezwał się do swego ojca Abrahama: «Ojcie mój!» A gdy ten rzekł: «Oto jestem, mój synu» – zapytał: «Oto ogień i drwa, a gdzież jest jagnię na całopalenie?» Abraham odpowiedział: «Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój» I szli obydwaj dalej. A gdy przyszedli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Ale wtedy Anioł Pański zawołał na niego z nieba i rzekł: «Abrahamie, Abrahamie!» A on rzekł: «Oto jestem». [Anioł] powiedział mu: «Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna. Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. I dał Abraham miejscu temu nazwę „Pan widzi”. Stąd to mówi się dzisiaj: «Na wzgórzu Pan się ukazuje».

Wprowadzenie w modlitwę.

- ✓ Stając w obecności Bożej uczynimy znak krzyża.
- ✓ Wzbudźmy intencje prosząc, **aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.**
- ✓ **Wyobraźmy** sobie Abrahama, kiedy wraz z Izaakiem wchodzi na górę Moria.
- ✓ **Prośmy** w tej medytacji o miłość Boga i ufność w najtrudniejszych doświadczeniach.
- ✓ **Rozpocznijmy** rozważanie Słowa Bożego.

Punkt 1. Doświadczenie trudnej próby.

Abraham, przyjaciel Boga, doczekał się spełnienia obietnicy – ma syna Izaaka. Teraz staje przed bardzo trudnym doświadczeniem. Doświadczeniem, które przeraża i zdumiewa: ma ofiarować swojego syna! Ta opowieść to jednak wciąż pytanie o wiarę, o zaufanie Bogu. Trudno nam to pojąć, ale musimy pamiętać, że Bóg nie zawsze zachowuje się tak, jakbyśmy chcieli. Jest Bogiem, nie jest „maszynką do spełniania naszych życzeń i ubezpieczeniem od nieszczęśliwych wypadków”. Niekiedy prowadzi przez doświadczenie bardzo trudne, którego nie można „po ludzku” zrozumieć. Wtedy, kiedy nie można zrozumieć, pozostaje tylko zaufać.

Punkt 2. Ofiara.

Abraham ma złożyć Izaaka w ofierze. Czy Bóg ma prawo żądać czegoś takiego? Dlaczego?

Na takie pytanie nie ma łatwych odpowiedzi. Bóg mógł „zabrać” Izaaka, nie pytając Abrahama o zgodę, mogła to być choroba, czy wypadek. Nie chodziło więc o to, żeby pozbawić Abrahama syna, ale, żeby on podjął decyzję, czy zaufa Bogu. Czy potrafi ofiarować Bogu to czym został przez Niego obdarowany. Zdarza się, że coś, co uważamy (słusznie) za wspaniały dar od Boga, którym się cieszymy i za który jesteśmy wdzięczni, zostaje zakwestionowane. Bo może się zdarzyć, że te dary, same w sobie dobre, mogą dla mnie przynieść mniejsze dobro. Mogą stanąć pomiędzy mną a Bogiem.

Jaka jest moja miłość i ufność w trudnych doświadczeniach? Co jest dla mnie ważniejsze niż miłość Boga?

Punkt 3. Nadzieja.

Abraham stoi przed wielką próbą wiary i nadziei. Kiedy wraz z Izaakiem mają wejść na górę, mówi do sług : zostańcie, my z chłopcem wrócimy. A przecież idzie złożyć go w ofierze. Jak rozumieć te słowa - kłamie, czy też może ma nadzieję. Jego wielka ufność nie zostaje zawiedziona. Bóg nie pozwala zabić Izaaka, rzeczywiście razem wracają.

Jaka jest moja nadzieja. Czy mam odwagę oddać Bogu drogę mojego życia, wierząc, że On niczego nie odbiera.

Zakończmy rozważanie osobista rozmową z Panem o przebiegu tej medytacji.

Odmówmy **“Ojcze Nasz”**.